

Orientalistyka

Rozważania o nauce

Orientalistyka

Rozważania o nauce

Orientalistyka

Rozważania o nauce

redakcja naukowa: Sylwia Surdykowska



Recenzent
Jerzy Zdanowski

Redaktor prowadząca
Maria Szewczyk

Redakcja
Krzysztof Janowski

Korekta
Ruta Matuszak

Projekt okładki i stron tytułowych
Wiktor Dyndo

Ilustracja na okładce
Mauzoleum Sultana An-Nasira Ibn Kalawuna, Kair.
Autor fot. Wiktor Dyndo (2010)

Skład i łamanie
Akces, Warszawa

ISBN 978-83-235-1839-6 (PDF)

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015

Publikacja dofinansowana przez Rektora Uniwersytetu Warszawskiego
i Wydział Orientalistyczny UW

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4
www.wuw.pl
e-mail: wuw@uw.edu.pl
Księgarnia internetowa: www.wuw.pl/ksiegarnia

Spis treści

Jolanta Sierakowska-Dyndo, <i>Orientalistyka – przesuwanie granic</i>	7
---	---

HISTORIA ORIENTALISTYKI WARSZAWSKIEJ

Agata Bareja-Starzyńska, <i>Badacze dziedzictwa Mongolii – Józef Kowalewski i Władysław Kotwicz</i>	17
Marek Mejor, <i>Stanisław Schayer i początki orientalistyki na Uniwersytecie Warszawskim (1932–1939). W osiemdziesięciolecie powstania Instytutu Orientalistycznego (1932–2012)</i>	30

BARIERY I OGRANICZENIA

Marek Pawełczak, <i>Cztery dekady historiografii poświęconej Afryce (1950–1990): fazy rozwoju, szkoły, krytyka – zarys problematyki</i>	49
Lidia Kasarełło, <i>Polska sinologia. Przeszłość i wyzwania współczesności</i>	64

PRZESUWANIE GRANIC

Nina Pawlak, <i>Wkład afrykanistyki do rozwoju ogólnej teorii językoznawstwa</i>	73
Joanna Jurewicz, <i>U źródeł filozofii. Starożytna myśl indyjska w świetle lingwistyki kognitywnej</i>	85
Sylwia Surdykowska, <i>Atuty iranisty w badaniach humanistycznych</i>	94
Marzena Zawanowska, <i>Na styku kultur: hebrajski „poeta narodowy” w polskim przebraniu. Chaim Nachman Bialik i jego tłumacz Salomon Dykman</i>	106
Ewa Machut-Mendecka, <i>Zastosowanie koncepcji Carla Gustava Junga do badań arabistycznych</i>	119

Alina Molisak , <i>Dlaczego poloniście niezbędny jest hebraista?</i>	139
Jerzy Hauziński , <i>Na styku chrześcijaństwa i islamu: o dwóch łacińskich przekazach na temat asasynów (nizarytów)</i>	149
Marina Tolmacheva , <i>Arab Navigation from a World History Perspective: Ahmad ibn Majid and the Transmission of Knowledge across Centuries</i>	160
Marcin Krawczuk , <i>Wkład etiopistyki do badań nad piśmiennictwem wczesnochrześcijańskim. Aethiopia Christiana i jej piśmiennictwo.</i>	173
Iwona Kordzińska-Nawrocka , <i>Interdyscyplinarność współczesnych badań japonsistycznych na Wydziale Orientalistycznym UW.</i>	181
Małgorzata Sandowicz , <i>U źródeł czasu</i>	196
Noty o autorach	205

Orientalistyka – przesuwanie granic

Nigdzie nie jest powiedziane, że świat ma być skrojony na naszą miarę, że musimy wszystko zrozumieć. A więc tajemnica. Wystarczy, jeśli wiemy, że nie jest irracjonalna i że nas przerasta¹.

Słowa Michała Hellera, wybitnego kosmologa, filozofa i teologa, który mówi o naszych ludzkich możliwościach poznania kosmosu, są także trafne w stosunku do poznania naszego bytowania tu, na Ziemi – rozumienia innych kultur, ich wartości, aksjomatów, struktur. Świat, w którym żyjemy, zwykle postrzegamy jako „skrojony na naszą miarę”, nie tylko nie dostrzegając, ale, niestety, często nie akceptując odmiennych wzorów organizowania społeczeństw, innych systemów wartości, wielbienia innych bogów. Taką tajemnicą jest dla nas Inny, zrozumienie Innego jest trudne, nierzadko po prostu nas przerasta. Barbara Skarga uważa wręcz, że „Inny poznać się nie daje”². Inność, choć budzi ciekawość, jednocześnie rodzi opór i niechęć. Budzi lęk, bo nie przystaje do naszych kategorii poznawczych, bo jak pisze Andrzej Mencwel: „Inny człowiek – to inna struktura duchowa, inna struktura duchowa – to inna struktura więzi międzyludzkich, inna struktura tych więzi – to inna materializacja i symbolizacja świata ludzkiego”³.

Zrozumienie tej różnorodności jest trudne, często odrzucane, bo „wymaga zatrzymania się, uważnego wysłuchiwanie głosu Innego i zawieszenia na chwilę własnych spraw – zatrzymania się na czas wystarczająco długi, by pochwycić, przeanalizować i w pełni zrozumieć, jaki rodzaj treści zawiera jego (choćby milczące) przesłanie”⁴. Tak pisze filozof, tymczasem współczesne wysiłki naukowców, by rozumieć złożoność świata, by zrozumieć Innego, są bardzo rozproszone.

¹ M. Heller, *Granice nauki*, Kraków 2014, s. 222.

² B. Skarga, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Kraków 2007, s. 56.

³ A. Mencwel, *Kulturologia polska XX wieku*, <http://www.kulturologia.uw.edu.pl/page.php?page=wstep>, dostęp: 23.01.2015.

⁴ Z. Bauman, *To nie jest dziennik*, Kraków 2012, s. 128.

Humanistyka podzieliła się znacznie bardziej niż nauki ścisłe, wypracowując wiele różnorodnych metod badawczych. Mają one stanowić coraz bardziej precyzyjne narzędzia ludzkiego poznawania świata, ale skutkuje to wyodrębnieniem wielu różnych dyscyplin naukowych w ramach humanistyki.

Podział w nauce dokonał się w XIX wieku i zastąpił wcześniejsze rozumienie nauk, które stanowiły podstawę wykształcenia w okresie późnej starożytności oraz średniowiecza. Określano je mianem *septem artes liberales*, siedem sztuk wyzwolonych. Aby uzyskać wykształcenie, należało poznać gramatykę (czyli łacinę), logikę oraz retorykę, także geometrię, arytmetykę, astronomię i muzykę. Stopniowo rozwój nauki prowadził do wyłonienia się odrębnych dyscyplin w ramach humanistyki i nauk ścisłych. Do grona najstarszych dyscyplin w ramach humanistyki dołączyły nowe, takie jak etnologia, religioznawstwo, w ostatnich latach kulturoznawstwo czy nauki polityczne. W rezultacie przepaść między przedstawicielami różnych nauk coraz bardziej się pogłębia.

Nadal jednak dla wielu dyscyplin dwa kluczowe w humanistyce pojęcia, takie jak język i kultura, tworzą wspólne pole badań. Odwołują się do nich psychologia, socjologia, etnologia, historia czy nauki polityczne. Jednocześnie dla większości tych dyscyplin obszar zainteresowań koncentruje się w znacznym stopniu na problemach i zjawiskach, które zachodzą w świecie zachodnim (kultury zachodniej). Pozostałe obszary kultur – chińskiej, indyjskiej, perskiej, etiopskiej i wielu, wielu innych – pozostają w cieniu dominującej, w naszym przekonaniu, kultury zachodniej. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, od barier językowych po te natury kulturowej i ideologicznej. Języki, którymi posługują się mieszkańcy krajów Azji i Afryki, w których wyraża się tamtejsza kultura w jej różnorodnych aspektach: literaturze, sztuce, religii, filozofii i innych, stanowią główne narzędzia jej poznania. Bez znajomości języka, który umożliwia dostęp do źródeł pisanych i tych przechowywanych w pamięci zbiorowej, wyrażającej się w słowie, jej zrozumienie jest w większości niemożliwe. Język bowiem formułuje pojęcia, które wyrosły z doświadczenia i są wyrazem naszego rozumienia świata. Język koduje kulturę, toteż zrozumienie jej wzorów, koncepcji, wzorców myślenia jej przedstawicieli jest możliwe poprzez rozumienie jego struktury, semantyki.

Nauką, która odkrywa tajniki kultur Azji i Afryki, opierając się na tekstach wyrażonych w języku, jest orientalistyka. Formalnie ciągle nie zajmuje należnego miejsca w naukach humanistycznych. W Polsce prace badawcze orientalistów oceniane są w zakresie innych dyscyplin humanistyki, które odwołują się do sobie właściwych, określonych metod badawczych. Wiadomo jednak, że kategorie i pojęcia, wypracowane na gruncie nauk zachodnich, nie w pełni wyczerpują i objaśniają zjawiska kulturowe i językowe występujące w kulturach pozaeuropejskich. Orientaliści często stają przed zadaniem poszerzania aparatu pojęciowego, wypracowania własnych metod i terminów oddających sens obserwowanych zjawisk kulturowych czy społecznych. Nierzadko przekładalność tych kultur jest niemożliwa także ze względu na „odmienną logikę kulturalną”, jak nauczał Bronisław Malinowski. Badacze podkreślają, że fakty kultury są wyposażone w sens subiektywny, ten, jaki nadają im ich wytwórcy, i sens ten przekształca te fakty

w wartości⁵. Przestrzegają przed skutkami europocentrycznej perspektywy badawczej w odniesieniu do kultur odmiennych, pozaeuropejskich. Podobnie w swoich rozważaniach Barbara Skarga zwraca uwagę, że „rozumienie nie jest łatwe i nie pomogą próby ujednolicania języka, skrupulatnego definiowania używanych pojęć, każde pojęcie jest bowiem nosicielem znaczeń i otwarte jest na możliwość ich przemiany”⁶.

Orientalistyka broni takiego stanowiska, jest nauką, która swoje badania o duchowej i materialnej kulturze społeczeństw Azji i Afryki prowadzi w wymiarze synchronii i diachronii i opiera na świadectwach języka oraz szeroko pojmowanego tekstu. Bez znajomości języka, który umożliwia dostęp do źródeł pisanych i tych przechowywanych w pamięci zbiorowej, zrozumienie kultury w jej różnorodnych wymiarach: literaturze, sztuce, religii, filozofii itd., dociekanie i objaśnianie sensów nadawanych im przez twórców tej kultury, jest znacznie ograniczone, a niekiedy niemożliwe. Język stanowi klucz do kultury krajów Azji i Afryki i jej analiza wymaga uwzględnienia specyfiki, odmienności tych kultur. W tym zakresie bliska orientalistyce jest nauka określana mianem kulturologii, nieco odmienna od funkcjonującej w nauce dyscypliny zwanej kulturoznawstwem. Różnice pomiędzy obu pojęciami tłumaczy Andrzej Mencwel:

Kulturoznawstwo [...] nazywa u nas dziedzinę nauki zyskującą stopniowo status akademicki, w której badania kultury prowadzi się *explicite*, wraz z towarzyszącą takim badaniom refleksją teoretyczną i metodologiczną. [...] Kulturologia natomiast nastawiona jest na dociekanie istoty kultury oraz badanie jej wcieleń poszczególnych. Przy czym kultury te są zawsze przedmiotowo-podmiotowe, to znaczy są obiektywizacją intencji, pragnień i zamiarów konkretnych, indywidualnych lub zbiorowych podmiotów ludzkich. Współczynnik humanistyczny jest ich właściwością niezbywalną. Mówiąc dość potocznie – kulturoznawstwo z góry uznaje się za mądrzejsze od kultury jako takiej i wszelkich kultur konkretnych. Kulturologia odwrotnie – nastawiona jest na rozumienie mądrości kultury ludzkiej oraz mądrości wszelkich kultur, a także artefaktów konkretnych. Więc na interpretowanie, z należą im pokorą, logiki własnej kultur⁷.

Mówiąc o „współczynniku humanistycznym”, Mencwel odwołuje się do terminu sformułowanego przez Floriana Znanieckiego, który pisał, że ów czynnik jest podstawą kultury, bowiem

najistotniejszą ogólną cechą przedmiotów i faktów, badanych przez humanistę, jest właśnie to, że są one czyjeś, czyli że istnieją w działaniu i doświadczeniu pewnych ludzi i posiadają te właściwości, które im owi działający i doświadczający ludzie nadają w swych czynnościach i doznaniach⁸.

Orientalistyka jako nauka wymaga łączenia różnych dyscyplin naukowych, znajomości szerokiego kontekstu badawczego, bez którego nie sposób zrozumieć tego,

⁵ A. Mencwel, *op. cit.*

⁶ B. Skarga, *op. cit.*, s. 205.

⁷ A. Mencwel, *op. cit.*

⁸ *Ibidem*.

jaki sens nadawany jest określonym zjawiskom kultury, a także procesów społecznych czy historycznych zachodzących w krajach Azji i Afryki. Wyprzedza niejako rodzącą się koncepcję nowej humanistyki, która rozwija się w kierunku łączenia dyscyplin, przezwycięża ich odrębność, zmierza do ich integracji, ale nie odrzucania. W nauce – w stosunku do poznania kultury – wracają inspiracje holistyczne. Pisał o tym Stefan Żółkiewski, który dostrzegał potrzebę łączenia takich nauk jak archeologia, demografia, religioznawstwo, wiedza o literaturze, sztuce, nauki polityczne i inne⁹. W tym kierunku idzie także współczesna historia, która uwzględnia nowe problemy badawcze, dotychczas niepodjęmowane w tradycji nauk historycznych, tj. np.: opinię publiczną, film, klimat, mentalność, a więc oparte na tekstach niezwiązanych z pismem. Dotychczas problematyka ta zaliczana była do wielu odrębnych dyscyplin, historycy ujmują ją w ujęciu diachronicznym.

Badania orientalistyczne w Polsce od początku wymagały długich i wnikliwych studiów, znajomości rzadkich języków, często trudnych badań terenowych. Potencjalnych badaczy zniechęcały też ograniczenia kulturowe i religijne. Wszystko to wpływało na fakt, że grono badaczy Azji i Afryki było ograniczone, szczególnie ze względu na wymóg badań na tekstach źródłowych w językach orientalnych. Warunek ten, choć zawężający grupę badaczy, stworzył bardzo trwałe podstawy badań orientalistycznych, które stopniowo wносиły znaczący wkład w rozwój dyscyplin naukowych.

Dyskutowaliśmy o tym na konferencji zatytułowanej „Nie ma humanistyki bez orientalistyki”, zorganizowanej w 2012 roku przez Wydział Orientalistyczny UW z okazji 80-lecia orientalistyki warszawskiej. Brali w niej udział obok orientalistów, reprezentujących sinologię, iranistykę, arabistykę, hebraistykę, afrykanistykę, indologię, japonistykę, asyriologię, mongolistykę, przedstawiciele innych nauk humanistycznych, takich jak językoznawstwo, literaturoznawstwo, psychologia, historia. Dzieląc się swoimi obserwacjami na temat wzajemnych zależności między orientalistyką a innym dziedzinami nauk, uczestnicy konferencji podkreślali wagę badań orientalistycznych zarówno w aspekcie metodologicznym, jak i merytorycznym.

Rozwój orientalistyki polskiej sięga początków XIX wieku, kiedy to, jeszcze w czasach zaborów, uczeni o polskim rodowodzie prowadzili badania w tym zakresie. Należeli do nich między innymi wybitni mongoliści polskiego pochodzenia Józef Kowalewski i Władysław Kotwicz (Agata Bareja-Starzyńska, mongolistka, *Badacze dziedzictwa Mongolii – Józef Kowalewski i Władysław Kotwicz*). Na Uniwersytecie Warszawskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego badania prowadzono początkowo w zakresie studiów dalekowschodnich (sinologii, japonistyki), indoeuropeistyki (sanskrytu) oraz semitystyki. Początkowo skupiano się głównie na badaniach o charakterze filologicznym dotyczących języków i kultur, przekładano ważne teksty należące do kanonu kultury krajów Orientu. Powołanie Instytutu Orientalistycznego w 1932 roku przyspieszyło rozwój nowych kierunków badań

⁹ S. Żółkiewski, *Analiza tekstów kultury*, <http://www.kulturologia.uw.edu.pl/page.php?page=tekst&haslo=zolkiewski>, dostęp: 23.01.2015.

(Marek Mejer, indolog, *Stanisław Schayer i początki orientalistyki na Uniwersytecie Warszawskim, 1932–1939*). Ukoronowaniem wieloletniej pracy naukowej i dydaktycznej orientalistów warszawskich było utworzenie Wydziału Orientalistycznego na Uniwersytecie Warszawskim w 2008 roku oraz zatwierdzenie kierunku studiów „orientalistyka”.

Dzisiaj orientalistyka warszawska ma swoje należne jej miejsce w strukturze uniwersyteckiej i znaczny wkład w badania w zakresie afrykanistyki, buddologii, arabistyki, hebraistyki, indologii, iranistyki, islamu europejskiego, japonistyki, koreanistyki, kultur starożytnego Wschodu, mongolistyki, turkologii, tybetologii i sinologii. Jednak choć ma niekwestionowany wkład w badania naukowe w zakresie humanistyki, nie jest odrębną dyscypliną naukową. Złożyły się na to różne czynniki – zarówno historyczne, jak i ideologiczne. Konsekwencje kolonialnej przeszłości świata zachodniego przejawiały się w tym, że przez długi czas przyjmowano europocentryczną perspektywę badawczą, nie uznając Innego za równoprawnego partnera dialogu. Europa (rozumiana jako pewna forma kultury, forma życia intelektualnego, wspólnota ponadpaństwowa i ponadwyznaniowa) odnosiła się do tych kultur z dystansem, obojętnością, nierzadko z wrogością. Z niechęcią i pogardą odnosili się do nich też akademicy, między innymi historycy. Akademicka nauka długo nie godziła się na przykład z możliwością uprawiania historii Afryki rozumianej jako historia Afrykanów, a nie historia najeźdźców. Ich teksty na temat Afryki Marek Pawełczak, historyk, ocenia jako „produkt imperialnego, europejskiego punktu widzenia” (Marek Pawełczak, *Cztery dekady historiografii poświęconej Afryce, 1950–1990: fazy rozwoju, szkoły, krytyka. Zarys problematyki*).

Kolonialna perspektywa oglądu świata odżyła wraz z Huntingtonowską teorią zderzenia cywilizacji. Orientalistyka odrzuca jej podstawy, oparte na myśleniu w kategoriach granic o charakterze konfrontacyjnym, podważa taką wizję świata. Lidia Kasarełło, sinolożka, domaga się, by postrzegać i traktować Chiny „jako integralną i równoprawną część świata, z całą jej złożonością etniczną, mnogością języków, wielokulturowością oraz zagrożeniami, budzącymi niepokój na świecie” (Lidia Kasarełło, *Polska sinologia. Przeszłość i wyzwania współczesności*). W opinii Zygmunta Baumana wyobrażenia współczesnego świata oparte na opozycjach takich jak kulturowa wyższość versus kulturowa niższość czy „postępowy” versus „zacořany/wsteczny” nie mają już dziś racji bytu. Przyczyną tego są poważne zmiany, jakie zachodzą we współczesnym świecie, który, w opinii Baumana, zmierza ku policentryczności i coraz większej diasporyzacji mieszkańców naszej planety. Konsekwencją tego jest, jak to określa za Ulrichem Beckiem, „ogólnoświatowa, miomowolna konfrontacja z obcymi innymi”¹⁰. Taka diagnoza współczesności wymaga rzetelnych badań pozwalających dotrzeć do istoty różnorodności kulturowej, odrzucić stereotypy, które tak łatwo przenikają nasze pojmowanie odmiennych kultur. Orientalistyka, która przyjmuje jako warunek badań znajomość języków Azji i Afryki i jednocześnie odwołuje się do inter- i transdyscyplinarności, jest nauką, która zmienia granice badawcze humanistyki.

¹⁰ Z. Bauman, *op. cit.*, s. 109.

Jedną z dyscyplin naukowych, na której rozwój orientalistyka miała duży wpływ, jest językoznawstwo. Szczególnie duże osiągnięcia ma w tym zakresie afrykanistyka (Nina Pawlak, afrykanistka, *Wkład afrykanistyki do rozwoju ogólnej teorii językoznawstwa*). Zdaniem językoznawców badania języków afrykańskich, na którą to grupę przypada ponad 2000 spośród 6000 języków używanych na świecie, pozwoliły na reinterpretację wielu zjawisk o charakterze uniwersalnym, wcześniej niedostrzeganych przez badaczy spoza grona orientalistów. Ostatnio badania afrykanistów wywołały prawdziwą rewolucję w teorii fonologii. Pomogły też przełamać mit o uniwersalnych podstawach zasobu leksykalnego języków.

Orientaliści mają nie tylko znaczny udział w tworzeniu nowych i rozwijaniu funkcjonujących w językoznawstwie teorii, ale także z powodzeniem stosują wybrane metody językoznawstwa do badań mechanizmów poznawania i doświadczania świata w kulturach krajów Azji i Afryki. Przykładem jest językoznawstwo kognitywne, do którego odwołuje się Joanna Jurewicz, indolożka, aby zrekonstruować początki abstrakcyjnej myśli w *Rygwedzie*, należącej do najstarszych tekstów ludzkości (Joanna Jurewicz, *U źródeł filozofii. Starożytna myśl indyjska w świetle lingwistyki kognitywistycznej*). Dowodzi ona, że narzędzia dostarczane przez lingwistykę kognitywną mogą być zastosowane do badań nad początkami ludzkiego filozofowania.

Do szybko rozwijającego się językoznawstwa dołączyły inne obszary humanistki, w których rozwój orientaliści mieli poważny wkład. Szczególnie dotyczy to badań literaturoznawczych i kulturowych. Jest to obszar badań niezwykle bogaty i ważny, kryje bowiem w sobie ów sens subiektywny, ten, który nadają im ich twórcy. Kultura jako całość jest tożsama ze światem wartości. Różnorodność tych światów sprawia, że często kultury są nieprzekładalne, tak jak nieprzekładalne są ich pojęcia, idee. Orientaliści, dzięki znajomości języka danej kultury, mają możliwość wglądu w jej tajniki, obserwowania jej od wewnątrz. Sylwia Surdykowska, iranistka, postrzega znajomość języka jako warunek badań kultury perskiej, kultury o bogatej symbolice, wieloznacznej i różnorodnej. Jak pisze: „Atuty iranisty, podobnie jak innych orientalistów, umożliwiają przedarcie się przez zasłonę odmiennego systemu wartości i dotarcie do głębi określonych kultur, których poznawanie i rozumienie we współczesnym świecie jest koniecznością” (Sylwia Surdykowska, *Atuty iranisty w badaniach humanistycznych*).

Orientaliści od początku rozwoju swoich badań interesowali się literaturą. Jej przekłady wpisane były w działalność naukową orientalisty. Wielu z nich podejmowało się tłumaczenia tekstów religijnych, także niedostępnej innym poezji i literatury krajów Azji i Afryki, zmagając się często z problemami jej nieprzekładalności, wynikającej z odmienności pojęć, innej percepcji i konceptualizacji świata. Toteż nawet najlepszy tłumacz w przypadku tekstów orientalnych staje nie tylko przed barierą języka, owego „uniwersum sensu”¹¹, ale także wieloznacznością i głębią pojęć (Marzena Zawadowska, hebraistka, *Na styku kultur: hebrajski „poeta narodowy” w polskim przebraniu. Chaim Nachman Bialik i jego tłumacz Salomon Dykman*).

¹¹ Określenie zaczerpnięte z: B. Skarga, *Ślad i obecność*, Warszawa 2004, s. 153.

Orientalistyka jest otwarta na nowe metody badawcze stosowane w humanistyce, w tym w literaturoznawstwie, jak choćby koncepcje Junga adaptowane do analizy tekstów literackich. Niektóre jego pomysły z powodzeniem stosowano w badaniach orientalistycznych w zakresie studiów nad jednostką i kulturą. Ewa Machut-Mendecka, arabistka, uważa, że „myśl Junga wydaje się przydatna do badań nad kulturą i literaturą w różnych aspektach, zarówno przy stosowaniu wybranych koncepcji i teorii do interpretowania zjawisk w kategoriach jego rozbudowanej myśli psychologicznej, jak i jako wybór metod badawczych czy wręcz terminów przydatnych do opisywania uzyskanych wyników” (Ewa Machut-Mendecka, *Zastosowanie koncepcji Carla Gustava Junga do badań arabistycznych*).

Naukowcy spoza kręgu orientalistycznego zajmujący się problematyką innych kultur dostrzegają konieczność współpracy z badaczami reprezentującymi orientalistykę. I nie chodzi tu tylko o badaczy odległych kultur, lecz także o badania dotyczące kultur od wieków współistniejących na jednym wspólnym obszarze. Alina Molisak, polonistka, widzi taką potrzebę wspólnej refleksji z hebraistami, dyskusji na temat wspólnego bytowania na danym obszarze Żydów i Polaków, którzy współtworzyli swoją historię i kulturę (Alina Molisak, *Dlaczego poloniście niezbędny jest hebraista?*).

Obszar zainteresowań orientalistów to także historia krajów Azji i Afryki. Podstawą do uprawiania historii są dla nich teksty źródłowe pisane i ustne. Stąd ich droga do analizy historycznej wiedzie nierzadko przez badania filologiczne. W swoich pracach odwołują się do źródeł orientalnych, co nie oznacza, zdaniem Jerzego Hauzińskiego, historyka, że niemożliwa jest synchronizacja różnych pod względem kulturowym przekazów historiograficznych. Konfrontowanie owych przekazów, należących do różnych tradycji kulturowych, pozwalać ma na godzenie optyki źródeł zachodnich i orientalnych (Jerzy Hauziński, *Na styku chrześcijaństwa i islamu: o dwóch łacińskich przekazach na temat asasynów (nizarytów)*). Badania historyczne dotyczące krajów Orientu i bazujące na tamtejszych materiałach źródłowych wiele wnoszą do nauk humanistycznych, nierzadko przełamują intelektualne i polityczne bariery, które rozdzielały światy Zachodu i Wschodu (Marina Tolmacheva, historyk, *Arab Navigation from a World History Perspective: Ahmad ibn Majid and the Transmission of Knowledge across Centuries*).

Orientalistka ma także swój udział w odkrywaniu śladów przeszłości naszej cywilizacji i kultury poprzez udostępnianie wiedzy o niej, która zapisana została w tekstach orientalnych. Takim przykładem są choćby badania Marcina Krawczuka, etiopisty, który zajmuje się tekstami wczesnochrześcijańskimi przetłumaczonymi w starożytności na język gə'əz. Są to teksty literatury międzytestamentalnej, także hagiograficzne, historiograficzne, apologetyczne oraz kanoniczne. Niektóre z nich zachowały się tylko w tym języku, zatem wersja etiopska daje jedyną możliwość zapoznania się z wieloma dziełami, które powstały w kręgach chrześcijańskich od czasów apostoelskich do Soboru Nicejskiego w 787 roku (Marcin Krawczuk, *Wkład etiopistyki do badań nad piśmiennictwem wczesnochrześcijańskim. Aethiopia Christiana i jej piśmiennictwo*).

O ile dawniej profil filologiczny dominował w badaniach orientalistów, obec-

nie, jak pokazują przedstawione powyżej tematy badań, orientalistyka jest nauką odwołującą się do wielu dyscyplin humanistycznych. Badacze orientaliści poszukują interdyscyplinarnych metod, które pozwolą dotrzeć do sensu wyrażonego w tekstach (Iwona Kordzińska-Nawrocka, japonistka, *Interdyscyplinarność współczesnych badań japonistycznych na Wydziale Orientalistycznym UW*).

Orientaliści coraz częściej korzystają także z dorobku nauk pozahumanistycznych. Małgorzata Sandowicz, asyriolożka, pisze: „Wielu spośród nas korzysta z dorobku antropologów kultury, religioznawców, językoznawców czy historyków, którym z kolei trudno obejść się bez źródeł udostępnianych przez orientalistów czy studiów pomagających właściwie zrozumieć kulturę krajów Dalekiego i Bliskiego Wschodu oraz Afryki. Niewielu jednak badaczy przekracza granice humanistyki, aby wejść do znacznie bardziej obcego świata nauk ścisłych. Dla asyriologów i sumerologów współpraca z astronomami czy matematykami stanowi element codzienności” (Małgorzata Sandowicz, *U źródeł czasu*). Odczytanie bogatego dorobku mieszkańców Mezopotamii, zrozumienie ich tekstów wymaga z jednej strony kompetencji w zakresie asyriologii (filologicznych, kulturowych), z drugiej zaś z zakresu nauk ścisłych i przyrodniczych.

Prezentowana monografia zawiera artykuły, które pokazują wzajemne powiązania badań orientalistycznych i badań w zakresie innych dyscyplin naukowych – inspiracje i zależności, jak również bariery. Mówi o konieczności weryfikowania metod badawczych i formułowanych sądów, świat bowiem ciągle pozostaje tajemnicą. I każda kultura wnosi swój wkład w jej odkrywanie.

Zamykając rozważania o orientalistyce, przywołam ponownie słowa Michała Hellera, który sformułował jakże trafną dyrektywę metodologiczną: „Naukowiec nigdy nie powinien poddawać się wobec nowych pytań, *a priori* przyjmując, że wykraczają one poza sferę kompetencji naukowej metody. Nie chodzi jednak o to, żeby przekraczać granice metody, lecz o to, by udoskonalać metodę, przesuwając jej granice”¹². Taką rolę w nauce spełnia orientalistyka, która, podobnie jak inne dyscypliny nauki, wnosi swój wkład w poznanie tajemnic świata.

Bibliografia

- Bauman Z., *To nie jest dziennik*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.
Heller M., *Granice nauki*, Copernicus Center Press, Kraków 2014.
Mencwel A., *Kulturologia polska XX wieku*, <http://www.kulturologia.uw.edu.pl/page.php?page=wstep>, dostęp: 23.01.2015.
Skarga B., *Ślad i obecność*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
Skarga B., *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
Żółkiewski S., *Analiza tekstów kultury*, <http://www.kulturologia.uw.edu.pl/page.php?page=tekst&haslo=zolkiewski>, dostęp: 23.01.2015.

¹² M. Heller, *op. cit.*, s. 6.

HISTORIA ORIENTALISTYKI WARSZAWSKIEJ

Badacze dziedzictwa Mongolii – Józef Kowalewski i Władysław Kotwicz¹

Mimo że może się to wydawać naturalne, trzeba jednak stale pamiętać o tym, że humanistyka obejmuje dziedzictwo całej ludzkości, a orientalistyka, oparta na znajomości języków regionalnych, korzystając z metod kilku dziedzin, jak choćby literaturoznawstwa, językoznawstwa, nauk o religii, kulturze czy historii, ma w zakresie poznawania i przybliżania krajów tzw. Orientu wybitne osiągnięcia, a także – nadal – niemało do zaoferowania. Wiele regionów Azji to kolebki starożytnych cywilizacji; z ich dorobku korzystamy do dziś. Inne tereny pozostawały na uboczu historii przez całe stulecia, jednak w pewnym momencie wychodziły z cienia czy to ze względu na prowadzoną przez ich mieszkańców ekspansję militarną, czy to z powodu zainteresowania przedstawicieli Zachodu ich kulturą.

Wyżyna Mongolska stanowiła od wieków słabo zaludnione miejsce w Azji, była jednak kolebką kolejnych skupisk koczowników, tworzących na jej terenie swoje państwa. Co do natury państw koczowniczych od lat toczą się dyskusje. Faktem jest, że w pasie stepów ciągnącym się z Wyżyny Mongolskiej na zachód do Europy, aż do Niziny Węgierskiej, cyklicznie powstawały organizmy państwowe koczowników, czasem przeradzające się w imperia. Kolejni koczownicy o różnej etnogenezie, mówiący różnymi językami atakowali osiadłych sąsiadów na południu i na zachodzie i przemieszczali się stopniowo na te tereny. Ślady ich dawnej obecności widoczne są do dziś na stepach Mongolii. Największe zaś imperium w dziejach świata – imperium Mongołów – odcisnęło swoje piętno na obszarach ciągnących się od Syberii po południowy kraniec Chin, od Morza Japońskiego po Legnicę. Patrząc na okres tworzenia się i trwania imperium z perspektywy dziejów, można uznać, że czas ten nie trwał długo, bo od połowy XIII do połowy XV w. Objął jednak kilka ludzkich pokoleń i wywarł duży wpływ na objęte przez nie re-

¹ Wszystkie przekłady z języka rosyjskiego i angielskiego są autorstwa A. Barei-Starzyńskiej. Autorka pragnie podziękować Jerzemu Tulisowowi za życzliwą pomoc w przekładzie z j. rosyjskiego.

giony i dalsze losy ich mieszkańców. Nic dziwnego zatem, że w badaniach nad poszczególnymi ludami i państwami Azji i części Europy (obszaru zwanego też Eurazją) okres mongolski zajmuje swoje znaczące miejsce. Nie sposób pominąć go w perspektywie historycznej, językowej ani kulturowej. Dlatego też badacze samej kolebki imperium – Mongolii – z reguły rozszerzają badania mongolistyczne o badania nad innymi regionami, najczęściej nad ludami tureckimi i tunguskimi (altaistyka), Chinami lub Tybetem. Takie powiązania tematów badawczych zdarzają się najczęściej, choć pojawiają się i inne zestawienia. Do badań nad językiem, historią i kulturą Mongolii ukazanymi na szerokim tle badawczym wiele wnieśli światowej sławy mongoliści o polskim rodowodzie: Józef Kowalewski i Władysław Kotwicz. Obydwaj, żyjąc pod zaborami, byli aktywni naukowo w dużej mierze na uczelniach Rosji carskiej, choć także w Polsce. Niniejszy artykuł traktuje o wybranych aspektach ich pracy naukowej, wyprawach do Azji i aktualności wyników ich badań.

Józef Kowalewski (1801–1878)² jako młody człowiek zapewne nie podejrzewał, że udział w tajnej organizacji Towarzystwa Filomatów, skierowanej przeciwko caratowi, zaprowadzi go w odległy kraniec Azji: od Kazania, gdzie za karę został zesłany w 1824 przez władze carskie w celu opanowania języków orientalnych³, poprzez Burację i Mongolię (wyprawy naukowe), po Chiny, gdzie dotarł w składzie delegacji rosyjskiej misji prawosławnej. O początku drogi na wschód zdecydował zatem carski rozkaz, a nie wola samego Kowalewskiego, który ukończył studia w zakresie języków klasycznych na Uniwersytecie Wileńskim. Początki działań w ruchu patriotycznym rozpoczął w towarzystwie tak znakomitych kolegów jak Adam Mickiewicz, Tomasz Zan, Jan Czeczot. Zesłanie do Kazania zupełnie odmieniło jednak życie Kowalewskiego: coraz bardziej zaangażowany w naukę języka mongolskiego, coraz bardziej zależny od władz carskich w zakresie dalszej działalności naukowej, w miarę upływu czasu nie wspominał już o swej polskości. Pojął za żonę Rosjankę i dbał o zasługi dla władzy carskiej. Nawet swoje monumentalne dzieło, trzutomowy słownik mongolsko-rosyjsko-francuski⁴, zadedykował carowi. W 1833 objął katedrę mongolistyki Uniwersytetu Kazańskiego. Brał udział w przygotowaniu reformy szkolnictwa wyższego. Jednak gdy proponowano mu objęcie katedry filologii mongolskiej w Petersburgu w 1852 – odmówił, ponieważ wolał pozostać w Kazaniu⁵. W latach 1854, 1855–1860 pełnił funkcję rektora Kazańskiego Uniwersytetu Państwowego. Został wybrany na członka korespondenta Petersburskiej Akademii Nauk, a następnie, jak pisze Kotwicz, „akademikiem zwyczajnym literatury tybetańskiej i mongolskiej, jednakże w skład Akademii

² O J. Kowalewskim por. W. Kotwicz, *Józef Kowalewski, orientalista (1801–1878)*, Wrocław 1948; G.F. Szamow, *Professor O.M. Kowalewskij. Oczerk žizni i naucznoj dejatel'nosti*, Kazan' 1983; S. Kałużyński, *Kowalewski Józef Szczepan (1801–1878)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1969, s. 525–528.

³ Na Uniwersytecie w Kazaniu prowadzono wykłady w zakresie języka arabskiego, perskiego i tatarskiego. Por. W. Kotwicz, *Józef Kowalewski, orientalista (1801–1878)*, s. 35. Natomiast w 1827 roku zdecydowano, by przygotować kadry do nauki j. mongolskiego, i powierzono to zadanie Kowalewskiemu i Popowowi. *Ibidem*, s. 43.

⁴ *Dictionnaire mongol-russe-français*, Kasan 1844–1849.

⁵ Por. W. Kotwicz, *Józef Kowalewski, orientalista (1801–1878)*, s. 116.

w rzeczywistości nie wszedł”⁶. Mimo zaszczytów, jakimi został obdarzony w Rosji, z wiekiem najwyraźniej znów pragnął powrócić do Polski, a gdy w 1862 roku nadarzyła się okazja, by wykładać w nowo tworzonej Szkole Głównej – skorzystał z tej możliwości. Został dziekanem Wydziału Filologiczno-Historycznego. Po zamknięciu Szkoły Głównej w 1869 pracę kontynuował w rosyjskim Uniwersytecie Warszawskim. Wykładał jednak nie języki orientalne, lecz historię powszechną. Prawdopodobnie jego zła sława poplecznika Rosji była powodem braku popularności. Dodatkowo w wyniku incydentu związanego z napadem na carskiego namiestnika grafa F. Berga w 1863 zostały spalone cenne rękopisy nieopublikowanych dzieł Kowalewskiego⁷. Załamany, nie podjął trudu nowych prac badawczych, choć nawet na emeryturze prowadził wykłady⁸. Zmarł w 1878.

Wydarzenia z życia Józefa Kowalewskiego zmuszają do refleksji. Zesłanie do Kazania to przykład wyprawy na wschód, która została wymuszona, przyniosła jednak prawdziwe zainteresowanie tematem badań, które objęły przede wszystkim język, historię i kulturę Mongołów, w tym Buriatów, ale także język mandżurski, tybetański i chiński, historię Azji i buddyzm. Rozległość zainteresowań naukowych i głębia prowadzonych badań budzą podziw. Kowalewski jako pierwszy naukowiec w świecie rozpoczął wykładanie języka mongolskiego w szkole wyższej. Można go więc uznać za ojca mongolistyki jako dyscypliny akademickiej. Oczywiście miał swoich poprzedników i nauczycieli, jak choćby Isaaca Jakoba Schmidta⁹, uważanego za pioniera mongolistyki, czy swojego nauczyciela j. mongolskiego w Irkucku, Aleksandra Igumnowa¹⁰. Znajomość innych języków orientalnych przez Kowalewskiego też była znacząca: tłumaczył dzieła tybetańskie, czytał teksty mandżurskie¹¹. Z wyprawy na wschód Kowalewski przywiózł cenne rękopisy i ksylografy – 189 pozycji (które obejmują 1433 tomy wydane ksylograficznie i 48 rękopisów). Znalazły się one w zbiorach biblioteki uniwersytetu w Kazaniu, a następnie w St. Petersburgu¹². Tu

⁶ *Ibidem*, s. 112.

⁷ Jest to niepowetowana strata dla nauki. Nie ma pewności co do tego, ile rękopisów spłonęło, ale np. z 14 tomów dzienników zostały 3. Por. *ibidem*, s. 129. W tej samej książce w szkicu bibliograficznym opracowanym przez M. Kotwiczównę na s. 156 podane są tytuły nieopublikowanych dzieł spalonych w Warszawie. Obejmują one m.in.: wielotomową *Historię Wschodu*, *Historię literatury mongolskiej*, *Historię buddyzmu*, 6-tomową *Podróż do Mongolii i Chin w latach 1828–1831*, *Biografię Delai-lam* [dalajlamów – A.B.S.] *tybeckich i wielu innych*, *Biografię Dzonkawy* [Congkhapy], *Biografię Dżaja* [Zaja] *Pandity*, *Gramatykę porównawczą mongolsko-turecko-fińską*, *Badania o buddyjskiej chronologii*.

⁸ Por. W. Kotwicz, *op. cit.*, s. 135.

⁹ O I.J. Schmidcie (1779–1847) pisze między innymi następująco: „swoimi przypisami i dodatkowymi uwagami do historii Saganga Seczena rozbudził nasze zainteresowanie i ochotę do dalszych badań”. Por. *Przegląd zajęć...* J. Kowalewskiego, O.N. Poljanskaja, *Epistoliarnoje i dnewnikowoje nasledije mongoloweda O.M. Kowalewskiego (1828–1833)*. Podgotowka k izdaniju, *predislovije i ukazateli* O.N. Poljanskaj, Ulan-Ude 2008, s. 87.

¹⁰ A.W. Igumnow (1761–1834) był tłumaczem j. mongolskiego i mandżurskiego, nauczycielem j. mongolskiego w swojej rosyjsko-mongolskiej szkole i seminarium duchownym w Irkucku. Por. W. Kotwicz, *op. cit.*, s. 51; O.N. Poljanskaja, *op. cit.*, s. 25.

¹¹ Nie wiadomo, czy i w jakim zakresie posługiwał się j. chińskim. Por. Kotwicz, *op. cit.*, s. 77.

¹² O. Kowalewski, *Katalog sanskrytskim, mongol'skim, tibetskim, mańczżurskim i kitajskim knigam i rukopisjam w biblioteke imp. Kazanskogo uniwersiteta nachodiaszczinsja*, Kazan' 1834 oraz

jednak chcemy zwrócić uwagę przede wszystkim na wyprawy Józefa Kowalewskiego do Azji, ich plony i towarzyszące jego badaniom refleksje.

Józef Kowalewski wyruszył z Kazania dalej na wschód w 1828 roku w towarzystwie Aleksandra Popowa¹³. Obydwaj mieli opanować czynnie język mongolski. Pierwszym punktem podróży był Irkuck, gdzie czekał na nich A.W. Igumnow, który miał ich nauczyć języka i zapoznać ze swoimi materiałami (słownik i gramatyka). Kowalewskiemu udało się dołączyć do oficjalnej delegacji urzędników carskich do Urgi w styczniu 1829 roku, co dało mu szansę na pogłębienie znajomości mongolskiego i poznanie prawdziwej Mongolii. Następnie obaj z Popowem wyruszyli z Irkucka na tak zwane Zabajkale. Kowalewski pragnął jednak pojechać jeszcze dalej i szykował się do wzięcia udziału w delegacji misji prawosławnej do Pekinu w 1830 roku¹⁴. Jego plany powiodły się i w lipcu 1830 opuścił Irkuck jako sekretarz delegacji. Przez Troickosawsk, Kiachtę i Urgę misja dotarła w listopadzie 1830 r. do Pekinu. Tu Kowalewski spędził siedem miesięcy, poznając miejscową kulturę i spotykając się z przedstawicielami mongolskiego duchowieństwa. W czerwcu 1831 roku skład poprzedniej, dziesiątej misji prawosławnej opuścił Chiny. Kowalewski zatrzymał się jeszcze po drodze na Zabajkale, po czym razem z Popowem wrócił do Kazania w marcu 1833 roku.

W czasie pobytu wśród Buriatów, w Mongolii i Chinach Józef Kowalewski zawarł szereg znajomości z Mongołami. Jednym z jego nauczycieli w zakresie buddyzmu został rezydujący w Pekinie Mindżul Chutuchta (1789–1839)¹⁵. Józef Kowalewski ćwiczył z nim mongolski i zapoznawał go z wiadomościami na temat Europy – dzięki temu powstało tybetańskie dzieło Mindżul Chutuchty zatytułowane *’Dzam gling rgyas bshad* („Szczegółowy opis świata”). Przydzielony przez lamę mongolski mnich Baldan został osobistym nauczycielem Kowalewskiego w zakresie mongolskiego i tybetańskiego. Zdaniem W.L. Uspenskiego te kontakty i nauki otrzymane w Pekinie znacząco przyczyniły się do rozwoju kariery akademickiej J. Kowalewskiego¹⁶. Na pewno miały wpływ na pisany przez niego słownik mongolsko-rosyjsko-francuski z tybetańskimi i sanskryckimi paralelami. To trzytomowe dzieło stanowi do dziś niezastąpione narzędzie do badania literatury mongolskiej, zwłaszcza o tematyce buddyjskiej¹⁷.

W.L. Uspienski, *Kollekcija O.M. Kowalewskiego w sobranii wostocznych rukopisej i ksilografow biblioteki Sankt-Petersburgskogo Uniwersiteta*, [w:] O.M. Kowalewski: *Biografija i nasledije (1801–1878)*, red. I.W. Kul’ganek, Kazan’ 2004, s. 231–250.

¹³ A.W. Popow (1808–1865), mongolista, profesor Uniwersytetu w Kazaniu, po I.J. Schmidcie objął katedrę mongolistyki w St. Petersburgu. Por. W. Kotwicz *op. cit.*, s. 116.

¹⁴ W.L. Uspienski podaje, że przygotowania rozpoczął już w 1828 roku. Por. *Josef Kowalewski and Minjul Hutugtu (1789–1839)*, [w:] *Oriental Studies, Proceedings of the International Conference of Oriental Studies*, red. A. Bareja-Starzyńska, M. Mejor, „Rocznik Orientalistyczny” 2009, t. LXII, z. 1, s. 223.

¹⁵ Więcej o ich znajomości pisze W. Kotwicz, *op. cit.*, s. 78–85, W.L. Uspienski, *op. cit.*, s. 222–227.

¹⁶ W.L. Uspienski, *op. cit.*, s. 226.

¹⁷ O tym, z jak wielką rzetelnością podchodził Kowalewski do swej pracy, świadczy jego własny egzemplarz II tomu słownika, odnaleziony w bibliotece Uniwersytetu w St. Petersburgu, przekazany przez W. Kotwicza w 1923. Tom upstrzony jest korektami i dodatkowymi infor-

Podróż z Kazania na wschód, do której z uporem dążył Kowalewski, najwyraźniej nie rozczarowała go. Przyniosła mu nie tylko wiedzę i niezbędne w pracy uniwersyteckiej informacje, ale także wiele interesujących refleksji i spostrzeżeń, przedstawionych tu na podstawie jego własnych uwag i notatek, w tym w *Przeglądzie* zajęć od 15 listopada 1831 do 15 maja 1832 roku.

O mieszkańcach Azji Kowalewski pisze następująco:

Po czynnym życiu ród człowieczy na wschodzie znajduje się w stanie jakiegoś uśpienia, zadowolając się swoimi wcześniejszymi osiągnięciami. Zdumiewa on mieszkańca Europy swoją godnością i pracowitością, chłodną niezawodnością i płomiennością pasji, mądrością i dziecięcymi poglądami. Tu przeciwstawne sobie skrajności zbyt blisko są siebie¹⁸.

Jak można sądzić z zainteresowań badawczych Kowalewskiego i pozostawionych przez niego licznych notatek, interesował się on, a wręcz zafascynowany był buddyzmem. Potrafił też jednak krytycznie spojrzeć na zachodnie podejście do tej religii:

Z upływem czasu jezuici¹⁹, uzyskawszy silny wpływ na różne części rządu Chin, wzniosłszy kościół chrześcijański obok komnat króla bałwochwalcy [czyli Buddy –A.B.S.], mieli już całkowitą nadzieję nawrócić wszystkich wkrótce na chrześcijaństwo. To oni zasugerowali, aby po zbadaniu dogmatów sekt tu funkcjonujących, ostatecznym ciosem obalić wszystko co stanowiło przeszkodę na drodze do dalszych zwycięstw. To oni ogłosili buddyzm najbardziej szkodliwą sektą dla człowieczeństwa nauczającą tylko dzikiego bałwochwalstwa. Wśród nich inni byli zaskoczeni podobieństwem poglądów na niektóre dogmaty buddyzmu z chrześcijańskimi, Dalajlamę zrównywali z papieżem, w Tybecie widzieli patriarchów, rządzących duchowieństwem w prowincjach, zauważyli zebranie wyższych lamów, stanowiących Radę (na podobieństwo konklawe) dla wyboru kapłana, mających nawet status podobny do kardynalskiego, zaobserwowali, że wyznawcy Buddy modlą się za zmarłych, wierzą we wstawiennictwo świętych, przestrzegają postu, używają święconej wody, organizują orszaki duchownych, mają klasztory męskie, żeńskie itp.; zaczęli przekonywać, że wszystkie te obrzędy ze względu na wiek nie mogą pochodzić później niż z XIII wieku i powstały nie inaczej jak od chrześcijan, którzy w XIII wieku nauczali Słowa Bożego ludy mieszkające w Azji Środkowej²⁰.

Buddyzm zaskakuje nas swoimi regułami prowadzącymi do rozprzestrzenienia cnót i zniszczenia niecznych postępków. Utwory religijne zadziwiają to prostotą przekazu historycznego o czynach hierarchów, to głębią przekazu metafizycznego o dogmatach wiary. Miłosierdzie dla żywych istot i troszczenie się w pełni o ich pożytek, uśmiercenie ciała jako źródła grzechów, wyniesienie ducha podczas kontemplacji bóstw zaproponowane

macjami napisanymi na każdej wolnej powierzchni kartek. Obecnie bada ten egzemplarz Kirill Aleksejew. Por. jego artykuł *A New Source for J. Kowalewski's Work on the Mongolian-Russian-French Dictionary*, „Rocznik Orientalistyczny” 2014, t. LXVII, z. 1, Warszawa, s. 13–25.

¹⁸ O.N. Poljanskaja, *op. cit.*, s. 80.

¹⁹ O sytuacji jezuitów w Chinach i ich poglądach na temat buddyzmu por. W. Kotwicz, *op. cit.*, s. 85–91.

²⁰ Por. O.N. Poljanskaja, *op. cit.*, s. 80.